Nr. 24. Mikołów, dnia 14. Czerwca 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Z pobytu min. Grandiego w Warszawie.

We wtorek przybył do Warszawy włoski minister spraw zagranicznych Grandi w celu ściślejszego nawiązania stosunków Italji z Polską. W środę przyjął w lokalu ambasady przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

„Jest mi niezwykle miło nawiązać kontakt z przedstawicielami prasy polskiej i wyrazić Panom całe zadowolenie, jakie odczuwam zwiedzając Wasz wielki i piękny kraj.

„Będąc sam dziennikarzem, zawsze też w duchu koleżeństwa zwracam się do mych dawnych współtowarzyszy, których szlachetne i doniosłe zadanie coraz więcej oceniam od chwili objęcia przezemnie odpowiedzialnego stanowiska w rządzie.

Stulecie walk o niepodległość, które charakteryzowały nowoczesną historję obu naszych narodów, wytworzyły między niemi węzły solidarności duchowej, stanowiące najpewniejszą podstawę dla zachowania i rozwoju przyjaźni trwałej i korzystnej dla obu naszych krajów, jak i dla całej Europy.

Niema takich spraw, które mogłyby wytworzyć trudności lub nieporozumienia między naszemi dwoma krajami. Przeciwnie, były one zawsze złączone mocnemi węzłami kultury, podczas gdy stosunki ekonomiczne pierwszorzędnego znaczenia mogą się między niemi rozwinąć i zacieśnić.

Jeśli Rzym był kołyską cywilizacji łacińskiej, to dzielny naród polski umiał po bohatersku bronić tej cywilizacji w chwili, gdy znalazła się w niebezpieczeństwie. Polska zasłużyła się dobrze historji cywilizacji, a nikt nie odczuwał głębszej niż Italja uciechy w dniu, kiedy odzyskawszy wreszcie swą jedność geograficzną, narodową i terytorjalną, Państwo Wasze zajęło ponownie należne mu honorowe miejsce pośród wielkich narodów Europy.

Trudności, jakie Polska chwalebnie przezwyciężyła po odzyskaniu swej jedności narodowej dają gwarancje co do jej przyszłości i co do roli, jaką powołana jest odegrać w dziele stabilizacji pokoju i podniesienia Europy.

To ostatnie, Panowie, jest dziełem zakrojonem na dłuższą metę: Trzeba wiele dobrej woli, trzeba rozpowszechniać ducha zaufania pomiędzy państwami: trzeba patrzeć wgórę, gdyż pokój pomiędzy narodami, tak jak pomiędzy ludźmi, nie może być trwały, jeśli nie oprze się na podstawach wzajemnego szacunku i ogólnej współpracy.

Dla skonsolidowania i rozpowszechniania tego ducha nic nie może być bardziej pożytecznem, niż przyjaźń między narodami.

Taką jest rola Italji i Polski, które powołane są dzieki temu do podzielania tych samych uczuć i jednakowego działania w dziedzinie pokojowej współpracy europejskiej.

Jak już miałem sposobność to zaznaczyć, daliście przykład wysiłku jakiego dokonać może naród dla przezwyciężenia prób, pod kierownictwem człowieka genjuszu i bohaterskiego patrjotyzmu Marszałka Piłsudskiego, którego dzieło pozostanie w historji jako dzieło jednego z najwybitniejszych ludzi naszego stulecia.

Wyrażając Panom całą sympatję i solidarność mojego kraju z Waszym, proszę o pozwolenie złożenia Wam jaknajszczerszych życzeń pomyślnej przyszłości dla Polski, jak również rozwoju przyjaźni między naszemi dwoma narodami".

Wieczorem tego dnia wyjechał min. Grandi w towarzystwie min. Zaleskiego do Druskienik, celem złożenia wizyty p. Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem odbywa podróż po całej Polsce.

Sprawa jeszcze nie wyjaśniona.

Niemiecko-polskiej komisji, utworzonej dla przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zajścia granicznego pod Opaleniem, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wydania wspólnego i jednolitego raportu do obu rządów. Rządowi Rzeszy jednak zakomunikowane zostały obydwa orzeczenia zarówno niemieckich, jak i polskich członków komisji, oraz cały materjał dowodowy.

Materjał ten rząd zbadał i upewnił się przytem, że opis, zawarty w orzeczeniu niemieckiem, oddaje prawdziwy stan rzeczy.

Według tego opisu, polscy urzędnicy straży granicznej, począwszy od jesieni ubiegłego roku, próbowali namówić niemieckich urzędników granicznych w Kwidzyniu do wydania tajnych materjałów. Urzędnicy niemieccy w interesie skutecznego zwalczania tego radzaju prób poczytywali za swój obowiązek pozornie zgodzić się na to, wobec czego dnia 24 maja wieczorem dwaj polscy urzędnicy przekroczyli granicę niemiecką, udając się do bara-

ku kontroli paszportowej pod Opaleniem, celem odebrania tajnego materjału.

Byli oni uzbrojeni w rewolwery, oraz w granat ręczny, biorąc dla obrony swej ze sobą aż do granicy uzbrojonych żołnierzy ze straży pogranicznej.

Kiedy urzędnicy niemieccy w baraku kontroli paszportowej chcieli przystąpić do aresztowania obu urzędników polskich, ostatni stawili opór z bronią w ręku, raniąc przytem jednego z urzędników niemieckich, który ze swej strony zranił urzędnika polskiego. Niestety, urzędnik polski uległ potem swym ranom.

Prawie jednocześnie z zajściem wewnątrz baraku, wspomnieni polscy żołnierze graniczni przekroczyli granicę niemiecką, oddając szereg strzałów w kierunku terytorjum niemieckiego.

Na podstawie tego faktycznego stanu rzeczy poseł niemiecki w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia rządowi polskiemu noty, zawierającej protest przeciwko nadużyciom ze strony urzędników polskich.

Zobaczymy jak Rząd polski zareaguje na takie postawienie kwestji, w każdym razie nastąpi w ten sposób prędsze wyświetlenie sprawy.

Tragiczne wypadki pod Opaleniem wykorzystała cała prasa niemiecka do prowokacyjnej propagandy antypolskiej.

Jednocześnie otrąbiono je jako polską aferę szpiegowską i bezapelacyjnie przesądzono, że wina leży tylko po stronie urzędników polskich tak, że władze niemieckie — zaatakowane za powołanie komisji mieszanej — musiały zarządzić cenzurę cynicznych „sprawozdań“ pism pogranicznych. Skwapliwie wykorzystano oczywiście inspirowane przez niemieckie agencje notatki wrogich Polsce pism francuskich i angielskich, by za „Liberté“ oraz „Le Soir“ wskazać na bezmyślne granice wschodnie, oraz Polskę jako zawadę pokoju. Powściągliwy ton prasy polskiej uznano za odwrót w tej sprawie, aby tem silniej wraz z „Manchester Guardian“ uderzyć w Traktat Wersalski jako „sprawcę niebezpiecznych stosunków granicznych na Wschodzie“. Nie dość jednak na prowokacyjnych tytułach, fikcyjnych sprawozdaniach oraz cynicznych atakach. „Deutsche Zeitung“ w artykule p. t. „Das Geheimnis von Neuhöfen“, 6.000 bewaffnete polnische Spitzel“ (!) w długim „tasiemcu“ zaatakował ostro nietylko stosunki graniczne i całą organizację „Straży Granicznej“, którą nazwał „szpiegowską“ — ale nawet konsulat polski w Kwidzyniu. Łącząc wypadki pod Opaleniem z procesami o szpiegostwo, wskazuje D. Z. na konsulat polski, w którym zbiegają się rzekomo nici łączące placówkę polską w Gdańsku z 6 tys. „uzbrojonych szpiegów“ na Pomorzu — jako zarzewie wypadków granicznych. A wszystko to dlatego, że w konsulacie, prócz konsula i jego zastępcy, pracuje jeszcze trzeci urzędnik, „attache“ Sędzielowski, który często wyjeżdża do Gdańska. Porównując wypadki te do stosunków bałtyckich grozi nawet D. Z. w imieniu całej niemczyzny na Powiślu, że nie ścierpią konsulatu, który jest centralą szpiegowską obcego państwa. Jest to dalszy ciąg systematycznej kampanji przeciw konsulatom polskim w Niemczech, czemu zarówno społeczeństwo polskie, jak i rząd stanowczo przeciwstawić się musi.

Trzy incydenty.

Gdańsk — Kowno — Opalenie.

W dzienniku „Ere Nouvelle“ ukazał się przedruk z biuletynu wydawanego pod auspicjami grupy parlamentarnej francuskopolskiej posła Bouysson, wicemarszałka Izby Deputowanych.

Autor omawia w nim trzy incydenty, które niedawno miały miejsce, a mianowicie — w Gdańsku, Kownie i pod Opaleniem i które bezpośrednio Polskę interesują.

Co się tyczy pretensji Gdańska co do rozwoju Gdyni i spowodowanego przez to jakby uszczerbku, p. Bouysson stwierdza, powołując się na miarodajne opinje, że pretensje senatu gdańskiego nie są oparte na żadnej podstawie rzeczowej. Należy więc przypuszczać, że mają one na celu usprawiedliwienie różnych posunięć ze strony Gdańska, zwróconych przeciwko wzmożonemu ruchowi towarowemu w Gdyni.

Co się tyczy zajść, które miały miejsce w Kownie, autor wyraża przekonanie, że nie wywarły one wrażenia w Warszawie. Od chwili bowiem, gdy przed 10-ciu laty Litwa rozpoczęła ataki na Polskę, ta ostatnia okazywała spokój i umiarkowanie, czem zyskała sobie ogólną sympatję w Europie, natomiast wystąpienia antypolskie rozpoczęte przez rząd litewski, mogą przynieść szkodę tylko Litwie.

O ile chodzi o incydent pod Opaleniem, to stanowisko rządu polskiego było najbardziej pokojowe, nie chciał on doprowadzić do ostrego starcia i wywołać napięcia z zachodnim swoim sąsiadem.

Co się tyczy nas, francuskich przyjaciół Polski, mówił w zakończeniu pos. Bouysson, możemy tylko cieszyć się szlachetnemi usiłowaniami Polski, dążącemi do usunięcia wszelkich komplikacyj i możemy życzyć tylko tego samego jej partnerowi.

O zwołanie Senatu.

Tydzień temu przedłożono p. Prezydentowi pismo senatorów w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu:

„Ponieważ zarządzeniem Pana Prezydenta z dnia 21 maja r. b. zwołana została sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem Konstytucji oraz z dotychczasową praktyką prawnokonstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta z żądaniem zwołania, zgodnie z art. 25 i 37 Ustawy Konstytucyjnej, sesji nadzwyczajnej Senatu“.

Pismo, które w myśl Konstytucji wymaga podpisów 1/3 ustawowej liczby Senatu, t. j. 37 senatorów, podpisało 38 senatorów, reprezentujących wszystkie ugrupowania opozycyjne Senatu.

Dwutygodniowy termin, w którym sesja Senatu winna być zwołana, upływa 18 czerwca, 22 czerwca zaś kończy się również 30-dniowy okres, na który odroczono nadzwyczajną sesję Sejmu. W ten sposób teoretycznie rzecz biorąc, obrady obu izb ustawodawczych mogłyby się rozpocząć w drugiej połowie b. m.

Biorąc jednak praktycznie, znane jest stanowisko szefa Rządu, sprzeciwiające się dalszym obradom obecnego parlamentu. O ile więc nie zajdą pod tym względem jakieś zmiany, krok opozycji senackiej ma znaczenie tylko manifestacyjne i sesja nadzwyczajna Senatu zwołana będzie tylko po to, by ulec odroczeniu lub zamknięciu.

——:o:——

Konjunktura gospodarcza.

Ostatni zeszyt „Konjunktury Gospodarczej“ tak ocenia położenie gospodarcze kraju:

Spadek produkcji, który trwał nieprzerwanie od dłuższego czasu i obniżył w marcu wytwarzanie do poziomu przeszło o 25 proc. niższego niż w marcu roku zeszłego, został zatrzymany, a nawet w kwietniu odbył się pewien nieznaczny wzrost ogólnych rozmiarów wytwarzania.

Ponieważ proces likwidacji zapasów w gałęziach dóbr spożycia dokonywał się stosunkowo szybko (jedynie w przemyśle papierniczym zapasy wydają się bardzo duże, natomiast w gałęzi włókienniczej można zauważyć wyraźny brak towarów), przeto sądzić należy, iż w większości tych gałęzi dalsze obniżenie się produkcji nie jest prawdopodobne.

W gałęziach produkcji dóbr wytworzonych proces likwidacji zapasów nie jest jeszcze daleko posunięty; znaczne zapasy pozostają zapewne w cegielniach, w poszczególnych działach przemysłu metalowego, natomiast silnie spadły w cementowniach. W każdym razie dostosowanie się produkcji do zmniejszonych rozmiarów budownictwa naogół już nastąpiło. Dokonał się także ten proces przystosowawczy w górnictwie węglowem.

W ten sposób depresja gospodarcza weszłaby w tę fazę, którą cechuje pewne zatrzymanie procesów spadku przyczem ponieważ produkcja osiągnęła poziom niższy niżby wymagało zmniejszenie konsumcji, przeto w niektórych wypadkach powstaje konieczność wyrównania dysproporcji między produkcją a konsumcją. Wywołuje to w tej fazie objawy pewnego polepszenia, jakkolwiek sama depresja trwać może jeszcze czas długi.

Aby doszło do ogólnej poprawy, muszą nastąpić warunki, które skłonią producenta i nabywcę do poniechania dotychczasowej wstrzemięźliwości i ostrożności w produkcji oraz w rynku.

Do nich należą: przedewszystkiem: wyczerpanie zapasów, co już w pewnym stopniu nastąpiło, oraz możliwość ekspansji kredytu w najróżnorodniejszych tego kredytu postaci. Jest np. rzeczą interesującą, iż obecnie pewne polepszenie zbytu na rynku towarów włókienniczych nie może się odbywać z powodu ograniczeń kredytowych, stosowanych przez producenta w stosunku do kupca, oraz takiej słabości finansowej kupca, że nie może on finansować producenta.

Odpowiednie warunki objektywne przy korzystnych i sprzyjających warunkach ubocznych, w szczególności o charakterze psychologicznym, mogą więc skłonić sfery gospodarcze do rozszerzenia produkcji i zakupów, co przekształciłoby obecną depresję na następną fazę konjunktury — poprawę. Jest to jednak wątpliwe, czy stanie się to w ciągu najbliższych miesięcy.

Oznak zbliżającej się poprawy, a nawet wydatniejszego polepszenia, jeszcze niema. Rynek pieniężny cechowała płynność, jakkolwiek wypłacalność się nie poprawiła. Odsetek sumy weksli protestowanych Banku Polskiego utrzymał się, po wyeliminowaniu sezonowości, na poziomie marcowym, co świadczy o braku poprawy w sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

W rolnictwie nastąpiło w m. kwietniu pewne odprężenie o charakterze raczej przejściowym związane z odroczeniem znacznej części najpilniejszych płatności na dalsze miesiące. Sytuacja na rynku zbożowym nie uległa poprawie, z wyjątkiem pszenicy, której nadmiarem jak się zdaje, rynek krajowy już nie rozporządza. Położenie produkcji zwierzęcej pogorszyło się, jedynie na rynku jajczarskim nastąpiła niewielka poprawa. Nadprodukcja trzody chlewnej w całej Europie każe się spodziewać w tej dziedzinie rosnących trudności zbytu.

Przewozy kolejowe nie wykazywały poważniejszego ponad sezonowość wzrostu, w zakresie materjałów budowlanych hamująco działa niepewność co do rozmiarów ruchu w tegorocznym sezonie.

Przewrót w Rumunji.

W przeddzień Zielonych Świątek wstrząsnęła państwem rumuńskiem wieść o nagłym powrocie do kraju ks. Karola, wydziedziczonego następcy tronu.

Natychmiast po przyjeździe ks. Karol przyjął prezesa Rady Ministrów Maniu: Po rozmowie tej ogłoszony został komunikat, zawiadamiający o powrocie Jego Królewskiej Wysokości. Większość dzienników wydała edycje specjalne; wyrażając zadowolenie z powrotu księcia.

Izba i Senat, które zebrały się na oddzielne posiedzenia, uchwaliły jednomyślnie anulowanie ustawy, zawierającej akt z 4 stycznia 1925 r. i postanowiły przywrócić ks. Karolowi wszystkie jego prawa. Książe Michał, następca tronu, przyjmuje tytuł wielkiego wojewody, albo też księcia Alba Julji.

Dnia 8 b. m. odbyło się zebranie Zgromadzenia Narodowego, które proklamowało księcia Karola królem.

O godz. 15-ej orszak królewski wyruszył z pałacu królewskiego do gmachu Izby Deputowanych, gdzie jeden z wyższych duchownych przyjął od nowego władcy przysięgę.

Nowo utworzony z 8 czerwca Gabinet Mironescu, którego jedyną misją było przewodniczyć akcji wprowadzenia na tron króla Karola, po spełnieniu tej misji podał się do dymisji.

Rumuński zamach stanu jest dla Polski bardzo ważny i zasługuje na uwagę tak ze stanowiska rumuńskiej polityki wewnętrznej, jak też polityki międzynarodowej.

W porządku wewnętrznym powiedzieć można, iż wyładował się w tem zdarzeniu długotrwały niepokój, jaki oddawna już panował w Rumunji. Zdaniem niektórych korespondentów, ów ferment był wyrazem zniecierpliwienia opinji publicznej z powodu bezpłodnych naogół rządów stronnictw parlamentarnych.

W tych warunkach poczęła się budzić w opinji rumuńskiej tęsknota za jakimś stanowczym zwrotem i za silną, przedsiębiorczą indywidualnością na czele państwa. Książę Karol znalazł grunt psychologiczny dobrze dla siebie przygotowany, a przeto i przyjęcie dobre.

Nowy król, Karol II, posiada za sobą przeszłość dość burzliwą, i dowiódł już, że zdolny jest do śmiałej a nawet ryzykownej inicjatywy. Nietylko jednak te jego właściwości, jakoteż przychylny nastrój rumuńskiej opinji publicznej zapowiadają mu przemożny wpływ na kierunek rumuńskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Zachodzi prawdopodobieństwo, że jakkolwiek odważny, jednak nie zdecydował się książę Karol na swój „lot po koronę“ nie zapewniwszy sobie uprzednio potężnego poparcia z zewnątrz. Stało się to możliwem na tle obecnej konjunktutry międzynarodowej. Cechuje ją, jak wiadomo, współzawodnictwo o teren dla ekspansji kapitału i o przewagę wpływu poli-

tycznego nad Dunajem, Dniestrem i Wisłą, pomiędzy dwiema grupami mocarstw.

Pierwszą reprezentuje Francja, operująca pod osłoną Paneuropy Brianda przy pewnem, ograniczonem, współdziałaniu Anglji.

Druga grupa właśnie miała zostać zapoczątkowana w Warszawie, do której w tym celu przybył w odwiedziny p. min. Grandi. Składaćby się mogła z Ameryki oraz Włoch. Ameryka projektuje dla siebie ekspansję kapitalitalistyczną w Polsce, Rumunji i niektórych innych krajach, leżących na wielkiej linji komunikacyjnej bałtycko-czarnomorskiej. W Rzymie powstała myśl nawiązania kontaktu z Ameryką i pozyskanie jej kapitału równie dla ekspansji bardziej zachodniej, na teren austrjacko-węgierski.

Wiele za tem przemawia, że nowy ten potężny władca obejmie Rumunję niejako w posiadanie nietylko we własnem imieniu, lecz na rzecz aljantów zachodnich, Francji i w drugim rzędzie Anglji. Jestto zajęcie na szachownicy dyplomatycznej takiej pozycji, która równoważy stanowisko Ameryki w Warszawie i rozrywa tejże Ameryki projekt bałtycko-czarnomorski. Rumunji ma to zapewne przynieść kredyty oraz osłonę przed przewagą Moskwy na morzu Czarnem o co się oddawna troszczy Anglja, a czego nie może jej ofiarować Ameryka.

Pozycja Francji i jej programu paneuropejskiego wzmocniłaby się znacznie.

Zagranica przyjęła naogół dość przychylnie pojawienie się na tronie ks. Karola. I tak prasa angielska stwierdza:

Objęcie tronu przez księcia Karola uważane jest tutaj za jedyne logiczne załatwienie sprawy. Prasa daje wyraz przekonaniu, iż król Karol doprowadzi Rumunję do stabilizacji politycznej i gospodarczej.

Prasa francuska z wyjątkiem małego odłamu prasy komunistycznej odnosi się bardzo życzliwie do stanu rzeczy w Rumunji.

Według „Matin“ Rumunji potrzebne było to stanowcze rozwiązanie szeregu komplikacyj wewnętrznych, które wyłoniły się wskutek kryzysu, jaki wybuchł w łonie rodziny królewskiej.

„Petit Parisien“ jest zdania, że chwila dla dokonania przewrotu została jaknajlepiej wybrana.

„Petit Journal“ podkreśla, jako symptomat bardzo pomyślny, wysiłek ku uspokojeniu walk politycznych iześrodkowaniu wszystkich dobrych chęci, które dały się natychmiast wszędzię zauważywć.

„Figaro“ zaznacza, że o ile kwestja dynastyczna została rozwiązana, to pozostaje jeszcze w zawieszeniu szereg zagadnień politycznych, zarówno natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej, w których przeważa niebezpieczeństwo bolszewickie. Wszyscy przyjaciele Rumunji, pisze ten dziennik, życzą jej z całego serca, aby trudności te zostały rozstrzygnięte na korzyść kraju, z którym Francja związana jest tylu wspomnieniami i tak głęboką sympatją.

Komunistyczny dziennik „Humanité“ widzi we wstąpieniu na tron ks. Karola sojusznika Francji i Polski i zapowiada z tej okazji przygotowanie wojny antybolszewickiej. Przewrót obecny został dokonany — zdaniem dziennika na przedniej placówce antyrewolucyjnej przy współudziale imperjalizmu francuskiego, przeto ze specjalną uwagą śledzić należy machinacje, które prowadzone będą w najbliższym czasie w Europie naddunajskiej i mieć gotową odpowiedź na tę machinację.

Najprzyjaźniej zakończył swoje spostrzeżenia co do ks. Karola „Journal des Debers“ kończąc artykuł słowami:

Nasza przyjaźń dla Rumunji i umiłowanie spokoju w Europie, każą nam pragnąć, ażeby zmiana ustroju dokonała się w Rumunji bez zamieszek i żeby wreszcie przyszedł do władzy rząd, który nie byłby stale zagrożony ze strony poszczególnych partyj.

Co mówi Moskwa?

Wypadki rumuńskie komentowane są w dalszym ciągu przez prasę sowiecką, jakoby objaw wzmocnionego ataku na Sowiety ze strony państw kapitalistycznych wogóle, a Francji w szczególności.

Wydarzenia rumuńskie — pisze „Izwiestja“ — są szeregiem ważnych przemian wewnętrznych oraz rezultatem zaostrzenia się stosunków świata kapitalistycznego do Z.S.R.R.

Po analizie wewnętrznej sytuacji politycznej Rumunji dziennik sowiecki kończy swój artykuł m. in. następującemi słowami: „Zupełnie zrozumiałe jest, że francuski sztab generalny nie

---

Rodzina Harambaszy.

SCENY Z BOŚNI.

Harambasza zamilkł, zwiesił głowę; wspominał bowiem dawne czasy, towarzyszów junaków w boju poległych i modlił się po cichu za ich dusze. Hajducy także wspomnieli sobie braci, jużto poległych w boju jużto na palu umęczonych, i pamięć ich modlitwą święcili. Po chwili, Mladen podniósł głowę i tak dalej mówił:

— W jednym dniu zginął mój ojciec i brat, jam uniknął zguby, zgotowanej nam przez ojca mojej żony: jak? dotąd nie wiem; ale to pamiętam, że mi ręka omdlała od rąbania, w patrontaszu już nie było ani jednego naboju. Wkrótce po owem pełnem zgrozy zdarzeniu zabłysła jutrznia dla Bośni; zdawało się, że jarzmo gniotące chrześcijaństwo ustąpi przed sprawiedliwością i jam myślał, że już mi wolno będzie odetchnąć pod cieniem sprawiedliwości sułtańskiej. Powróciłem z żoną, starszym synem Kresticzem i z matką do ojcowskiego domu, który więcej jak rok temu opuściłem. Znalazłem tylko pogorzelisko porosłe trawą i pokrzywami; wiecie przecież, bracia junacy, jak to bywa, kiedy hajduk powraca z gór do rodzinnego miejsca. W rok stanęła moja chata i pole było zasiane jak potrzeba. Anioł mej duszy, moja żona pracowała razem ze mną nie pysząc się i zapominając, że baszę nazywała kiedyś ojcem swoim. Urodził się nam drugi syn Marjanko i byłem szczęśliwy przez całe lat dwanaście. Przechodziły wprawdzie burze nad głowami naszemi, a jedną z najkrwawszych była pod Wusejnem, tym psim poturczeńcem Brankowiczem, trwała jednak krótko; przeklęci poturczeńcy poginęli pod Witezem i Sarajewem, i znowu jutrzenka zabłysła. Ale niestety nigdy ręka sułtańska nie dosięgnie za Bałkan na obronę biednej rai. Znacie imię Dayd-wezyra![1]) barjaktar[2]) jego na jednem polowaniu wypatrzył żonę moją, piękność jej wpadła mu w oko i sięgnął po życie i cześć moją. Wtedy, ratując żonę, uciekłem w góry. Zgromadziłem was około siebie, bracia junacy, daliście mi pióro złote, szczęśliwy złożę me kości w ziemi, jeźli będziecie ze mnie tak zadowoleni jak ja z was junacy!

Hajducy rozrzewnieni zawołali:

— Żyj długo i sławnie ojcze harambaszo! a odgłos ich okrzyku zabrzmiał pośród gór.

— Sześć lat śledziłem barjaktara od jednego końca państwa Tureckiego do drugiego, wyście szli za mną wszędzie, niepytając się nigdy dlaczego tam a nie gdzieindziej się zwracamy; dziękuję wam. Wsławiliście imię hajductwa na Bałkanie i Szerdagu i tu w górach dryńskich; ale ja prócz sławy junackiej szukam jeszcze zemsty. Jak cień postępowałem za śladami bar-

może być spokojny o odcinek antysowieckiego frontu, na którym z powodu zagadnień dziedzicznych trwa walka rozbijająca korpus oficerski. Jest zupełnie prawdopodobne, że imperjaliści francuscy zdecydowali się posadzić na tron ks. Karola otrzymawszy od niego zobowiązania, że podtrzyma on francuskie żądania.

Z terenu międzynarodowego.

Wysokość podpisów na obligacje pożyczki Jounga.

Na zasadzie porozumienia między przedstawicielami skarbów poszczególnych państw i bankierami zainteresowanymi w emisji obligacji pożyczki Younga, kraje zainteresowane subskrybować będą tę pożyczkę w swej walucie narodowej na następujące sumy:

Niemcy 36 miljonów marek, Belgja — 35 milj. franków, Stany Zjednoczone — 98 250 000 dol., Francja — 2 215 000 000 franków, Anglja — 12 miljonów funt. szterl., Italja — 110 milj. lirów, Holandja — 73 miljony florenów, Szwecja — 110 milj. koron i Szwajcarja — 92 miljony franków.

Dziewięć rynków zainteresowanych przeprowadzi w ciągu tego tygodnia emisję pożyczki, której cena ustalona została na 90 proc. wartości nominalnej, z wyjątkiem Francji, gdzie cena wynosić będzie około 98 proc. z powodu nienakładania na te obligacje podatku od papierów wartościowych.

Niemcy.

Jedyne wyjście z sytuacji.

„Vossische Zeitung", donosząc z Warszawy o konferencji, która się odbyła w ministerjum rolnictwa w sprawie położenia rolnictwa, zaznacza, że podniesienie ceł ograrnych w Niemczech stało się tak niepopularne wśród sfer rolniczych w Polsce, że wszystkie one występują zdecydowanie przeciwko ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji, zwłaszcza wobec grożącego zalewu zboża sowieckiego na rynki europejskie, widzi Voss. Ztg. we wspólnej akcji międzynarodowej, którą powinny podjąć państwa agrarne.

Ze Śląska Opolskiego.

250-lecie gimnazjum w Opolu.

Niedawno gimnazjum w Opolu obchodziło 250-lecie swego istnienia. Miasto miało szatę odświętną przez trzy dni. Wywieszono chorągwie i zbudowano bramę triumfalną na powitanie przybywających gości. Właściwie obchód 250-lecia gimnazjum był mocno spóźniony, gdyż przypaść był winien na rok 1918, lecz wówczas zawierucha wojenna nie sprzyjała uroczystościom.

Na zebraniu przedstawicieli władz i nauczycielstwa w auli gimnazjum przemawiał dyrektor gimnazjum opolskiego, nadradca Patschowsky, który m. in. oświadczył, że gimnazjum to jako duchowe przedmurze zagrożonego wschodu pielęgnuje przedewszystkiem miłość do narodowości i ojczyzny niemieckiej.

Na uroczystości był obecny jako przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce pos. ks. Kraycarski, który złożył płomienne wyznanie swej narodowości niemieckiej.

Wśród gości nie było nikogo z Polaków, pomimo, że poważny zastęp księży, lekarzy i adwokatów uczęszczał do tej szkoły. Nie otrzymali również zaproszeń akademicy-Polacy, studjujący na uniwersytetach niemieckich, b. wychowańcy gimnazjum opolskiego. Słowem 250-lecie szkoły średniej w Opolu stało się świętem wyłącznie niemieckiem i apoteozą zaborczości pruskiej.

Anglja.

Dlaczego zrezygnowano z budowy tunelu.

Ukazała się biała księga rządu angielskiego w sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche. Główne jej tezy zawierają się w następujących punktach:

1. Wątpliwości w możność zrealizowania planu. 2. Zastrzeżenia natury finansowej. Koszty budowy kanału wyniosłyby 50,6 miljonów funtów. 3. Wysokie koszty taboru. 4. Długa nieopłacalność inwestycji, gdyż dopiero po dziesięciu latach tunel zacząłby przynosić niewielkie dochody. 5. Niewielkie odciążenie dla bezrobocia. W pierwszych 5 latach przy budowie tunelu znalazłoby pracę tylko tysiąc ludzi, następnie zaś 6 i pół tysiąca.

Pozatem księga zawiera opinję komisji obrony państwa, stwierdzającą, że względy obronne kraju wcale nie przemawiają za budową tunelu. Ze względów strategicznych wymagane jest, aby wylot tunelu w Anglji znajdował się daleko od wybrzeża, co znacznie zwiększyłoby jego koszty. Materjał konieczny dla obrony tunelu kosztowałby dwa miljony funtów.

---

jaktara, teraz dopiero dosiągłem celu. Wiecie junacy, kto jest dawniejszym barjakterem Dayd-wezyra? Mahmud-basza, teraz kijaja Wedżi-wezyra w Sarajewie. Powiedziałem wam wszystko. Bóg oddał mi go w ręce, zemścić się mogę strasznie; cóż mam począć junacy?

I pokazując zwój papierów rzekł:

— Listy te obejmują w sobie więcej, niżby się sprawiedliwy człowiek domyślał, słuchajcie! Pisze Mahmud Said-baszy zofijskiemu, że już wszystko gotowe, aby rozwinąć sztandar buntu przeciw sułtanowi i nalega na niego, aby i on nie wahał się już dłużej objąć panowania nad Bułgarją. Pisze dalej, że mu się poszczęściło wciągnąć i wezyra Wedżego, który sądzi, że z pomocą rai zrzuci jarzmo tureckie ze świętej Bośni. Mahmud chce potem sam zawładnąć godnością Wedżego i znów wskrzesić krwawe czasy Dayd-wezyra, tak jako chce, aby Said-basza przypomniał Bułgarji okropne czasy Kerdżałów [3]). Cóż teraz o tem myślicie junacy? zapytał hajduków.

---

[1]) Bunt mahometańskich bośniaków pod Husejnem Brankowiczem i Ali-Widaiczem r. 1832 został stłumiony po największej części z pomocą chrześcijan, a sułtan Mahmud chcąc okazać łaskę chrześcijanom, wcielił sześć nahij (rządowych okręgów) bośniańskich do księstwa serbskiego, wogóle przeszło 200 mil kwadratowych, zamieszkałych przez 200,000 bośniaków mahometańskiego wyznania. Sułtan rozporządził, aby ci opuścili swoje miejsca zamieszkania i z odstąpionego kraju się wynieśli bez żadnego wynagrodzenia. Do emigracji tej zmuszano. Ci co przez rozkaz sułtana całego majątku swego pozbawieni zostali, wzbudzili, jak się samo przez się rozumie, jak największą litość w bośniakach tej samej co oni wiary, a ówczesny wezyr boseński Dayd, okazując im wyraźnie swoje współczucie, pobudził przez to wszystkich muzułmańskich bośniaków, aby się mścili na nieszczęsnej rai bośniańskiej. Zaczęło się więc najsroższe prześladowanie chrześcijan w Bośni, tak że przywiedzeni do rozpaczy r. 1854 pod dowództwem księdza Jowica powstali przeciw spahom. Z Serbji przybyło na pomoc wielu uzbrojonych braci chrześcijan, ale Miłosz, wtedy jeszcze książę serbski, objawił publicznie swe niezadowolenie, odwołał serbów i surowo ich osądził. Jowica uległ i uciekł do Serbji, gdzie go Miłosz wtrącił do więzienia, a potem wydał baszy widińskiemu. Na wstawienie się mocarstw europejskich a szczególniej Austrji, kazał sułtan Jowicę puścić na wolność, usunął Dayda z wezyrstwa Bośni, a wezyrem mianował sprawiedliwego, energicznego Wedżego roku 1835.

[2]) Barjaktar, chorąży.

[3]) Kerdżalowie, rodzaj wojska albo raczej band łupiezkich, sformowanych w roku 1792 przez Pazwan-Ogłua w jego majątku Kerdżi w Bułgarji skąd poszło i ich nazwisko. Za ich pomocą Pazwan opierał się potędze sułtana, rząd niemogąc go pokonać mianował go rzeczywistym wezyrem Bułgarji. Kerdżalowie jego dopuszczali się jak największych okrucieństw na chrześcijanach nietylko w Bułgarji ale i Serbji, chcąc zgładzić w Turcji wszystkich kaurynów (chrześcijan). Zaczęli od Serbji, ale tu powstał Jerzy Czarny. On i hajductwo ochronili r. 1804 serbskich chrześcijan przed kerdżalami. Jerzy zdobył Belgrad, tylko garstka kardżalów tajnemi ścieżkami powróciła do Pazwana. Po jego śmierci roku 1810 te bandy zniesionemi zostały, podobnie jak w dziesięć lat ich bracia janczarowie.

Zapowiedź zerwania z Sowietami.

Henderson, zamykając posiedzenie Izby Gmin odpowiadał na interpelacje w sprawie Rosji. Odpowiedź ta była o wiele szersza, niż tego wymagały interpelacje, a pozostawała pod widocznym wpływem wiadomości, że rozruchy przeciwangielskie w północno-zachodnich Indjach wywołane zostały i były subwencjonowane przez Moskwę.

Henderson zaznaczył, że rząd sowiecki nie dotrzymał swej obietnicy powstrzymania się od agitacji przeciwko Anglji, a u siebie wytwarza atmosferę wybitnie wrogą Anglji. Gdziekolwiek Anglja napotkała na jakie trudności, dostrzegła tam rękę Moskwy...

Wobec tego rząd ustanowił specjalny urząd, który ma badać dowody akcji sowieckiej przeciwko Anglji. Gdy materjały te zostaną przygotowane, rząd stanie z niemi przed Izbą, zapewniwszy sobie poprzednio poparcie w tej sprawie ze strony wszystkich partyj. Jeżeli materjały będą dostateczne, to rząd zażąda od parlamentu zupełnego zerwania stosunków z Sowietami, albo nie weźmie odpowiedzialności za sowiecką agitację przeciwko Anglji.

Republika sowiecka.

Umowa z firmą amerykańską.

Amerykańska firma Hugh Freyne Engeneering Co w Chicago zawarła podobno z rządem sowieckim umowę na wybudowanie olbrzymich zakładów metalurgicznych w okręgu Kuźnieckoje na Syberji.

W przeciągu 30 miesięcy mają być uruchomione zakłady z produkcją miljona ton surówki rocznie. W październiku 1931 zostanie uruchomiony pierwszy wielki piec. Firma wyraziła gotowość przyjęcia pewnej ilości inżynierów sowieckich do Ameryki w celu odpowiedniego ich wykształcenia. Pozatem odda do dyspozycji swe archiwa i patenty.

Umowa ta jest jeszcze jednym dowodem, że rząd sowiecki kieruje rozwój swego przemysłu na wschód. Wspomniana firma posiada już od marca 1929 umowę ramową z sowietami na rekonstrukcję i budowę zakładów metalurgicznych w Rosji, przewidującą ogółem budowę 18 wielkich zakładów metalurgicznych oraz 40 innych przedsiębiorstw. 15 jej inżynierów pracuje stale w Piotrogradzie w centrali konstrukcyjnej.

Wojewódzkie Święto WF. i PW.

W dniu 14 i 15 bm. urządza Wojew. Komitet Wych. Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pierwsze na Śląsku Wojewódzkie Święto.

Święto to, ma być przeglądem dokonanej pracy, niejako bilansem P. W. i W. F. na Śląsku.

W zawodach przyjmą udział zawodniczki i zawodnicy z hufców szkolnych P. W. oraz młodzież należąca do Stowarzyszenia P. W.

Zjedzie się zatem na Stadjon w Król. Hucie młodzież z całego Śląska. Nie trzeba już nikogo przekonywać o znaczeniu i konieczności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wych. fizyczne — to praktyczne przeprowadzenie hasła: zdrowie, siła i energja jest podstawą potęgi Rzeczypospolitej. Przysposobienie wojskowe — to gwarancja uszanowania granic naszej Ojczyzny, to realizacja hasła: twierdzą nam będzie każdy próg.

Idźcie zatem wszyscy na Stadjon w Król. Hucie — zobaczycie tam naszą młodzież, swoje dzieci — pełne energji, pełne hartu i radości życia.

A program Wojewódzkiego Święta przedstawia się następująco:

Program Święta:

13. 6. godz. 18 Capstrzyk w Katowicach

14. 6. godz. 7—12 Strzelanie na strzelnicy w Katowicach,

14. 6. godz. 8—12[20] Zawody lekkoatletyczne, pływackie i

14. 6. godz. 14—18 gier sportowych na Stadjonie w Król. Hucie,

14. 6. godz. 14 Marsz 10 km. ze strzelaniem. Start w D-twie 75 pp. w Król. Hucie. — Meta Stadjon Król. Huta. — Trasa prowadzi przez Katowice,

15. 6. godz. 9 Raport oddziałów P. W., godz. 9[20] Msza święta, 10[30] Rewja P. W. w Król. Hucie, Góra Redena, godz. 11[20] Pokaz gimn. na Stadjonie w Król. Hucie,
godz. 14 Finały zawodów lekkoatletycznych, pływackich i gier sportowych, Stadjon w Król. Hucie,
godz. 18 Pokazy Harcerski i Czerwonego Krzyża,
18[30] Pokaz lotniczo-gazowy i najazd samolotów,
godz. 19 Rozdanie nagród.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Matek Chrześcijańskich.

Tak jak w programie podanym przez nas zaznaczono, uroczystość rozpoczęła się wymarszem na nabożeństwo przy licznym udziale związków i parafjan. Sztandar niosły dziewczyny w bieli, za którym podążał cały zastęp chrzestnych udekorowanych oznakami i otoczonych pięknym wieńcem. Po kazaniu, wygłoszonem stosownie do uroczystości, dokonał poświęcenia sztandaru Ks. dr. Muża. Chrzestnymi sztandaru oprócz osobistości prywatnych byli: III. Zakon, Stow. Matek Chrześć. Mysłowice, Ligota i Bractwo Strzeleckie.

Suma odbyła się z asystą, a także nie zabrakło orkiestry. Po nabożeństwie ugoszczono chrzestnych w sali p. Ratki, na przyjęciu tem byli także obecni Ks. Prałat Skowroński wraz z kapelanami, ks. Dr. Mużą i ks. Olmą, również p. burmistrz Koj. W czasie przyjęcia wygłosili mowy ks. dr. Muża i p. Burmistrz, życząc Stowarzyszeniu rozwoju i szczęśliwej współpracy.

Po obiedzie nastąpiło wpisanie obecnych do książki pamiątkowej. O godz. 2-giej odbyły się nieszpory, poczem nastąpiła akademja, na której przemówił ks. prałat Skowroński, po przywitaniu i różnych deklamacjach przystąpiono do wbijania gwoździ i wręczono sztandar sztandarowym. Pozatem uroczystość była urozmaicona odegraniem sztuki z życia św. Wincentego i deklamacjami okolicznościowemi, które ułożyła przewodnicząca Stow. Matek Chrześcijańskich. Akademję zakończono uroczyście pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wszystkim obywatelom, chrzestnym i gościom składa na tem miejscu Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich serdeczne „Bóg Zapłać" za tak hojne ofiary i liczne życzenia, które wpłynęły z okazji uroczystości.

— Program niedzielny uroczystości Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

godz. 13—30 koncert na Rynku,
godz. 14 Zbiórka w Hotelu Polskim, skąd wymarsz po gości na Magistrat, po Króla i Rycerzy do mieszkania Króla, poczem odmarsz na Wymyślankę przed strzelnicę. Tam komunikaty i rozejście się, poczem strzelanie do tarczy honorowej brata Klaczka.
godz. 18—30 Proklamacja Króla i Rycerzy i zdobywców legatu.
godz. 19 Wymarsz do miasta, odprowadzenie Króla i rycerzy.
godz. 20—30 Zabawa Królewska w sali Hotelu Polskiego.

— Likwidacyjne posiedzenie Komitetu Święta Narodowego 3-go Maja.

Dnia 4. czerwca odbyło się w Mikołowie w lokalu T. C. L. likwidacyjne posiedzenie Komitetu Święta Narodowego 3-go Maja. Komitet stwierdził, że

tegoroczne święto tak pod względem moralnym jak i finansowym wypadło imponująco dzięki gremjalnemu poparciu całego miejscowego społeczeństwa. Komitet dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tegorocznej uroczytości, uważa za swój miły obowiązek w szczególności, podziękować p. Ligoniowi, prezesowi Rady miejskiej i p. prof. Zawojskiemu, prezesowi miejscowego T. C. L. za nadzwyczajne wysiłki, jakich dokładali dla dobra Święta. Prof. Zawojski opracował plan uroczystości i czuwał nad najdrobniejszemi szczegółami jego wykonania, p. prezes Ligoń nie tylko, że kierował komisją organizacyjną ale sam wykonał trzy punkty wieczornicy we wigilję Święta dając tem przykład godny naśladowania. Czysty dochód zebrany dzięki zapobiegliwości p. aptekarza Warzechy, przew. komisji finansowej, w wysokości 595 zł. 07 groszy, przekazano Komitetowi Miejskiemu T. C. L. na cele oświatowe.

— Zebranie Tow. Wycieczkowego Jaskółka.

Zebranie Tow. Wycieczkowego „Jaskółka" odbędzie się w niedzielę **15. b. m. o godz. 15-tej** u. p. Rudzkiego.

Goście mile widziani. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Kronika Policyjna.

— Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 11. czerwca b. r. miał miejsce nieszczęśliwy wypadek na szosie Krakowskiej w Mikołowie. Mianowicie od strony Tychów zdążał samochód ciężarowy z przyczepką, który zamierzał skręcić na drogę prowadzącą do cegielni Jakubowitza. W tym też czasie z tyłu wyprzedzić zamierzał wspomniany samochód motocykl z dwoma studentami, wracający z Wisły do Katowic. Dawane sygnały przez jednych i drugich nie zostały dosłyszane, a pozatem wielki pył unoszący się w powietrzu nie pozwolił jadącym motocyklem zauważyć, że samochód skręca w lewo, a więc wprost w wymijający motocykl. Zderzenie było fatalne, bowiem motocykl dostał się pod samochód wraz z pasażerami, którzy doznali poważnych wstrząśnień wewnętrznych. W stanie bezprzytomnym odwieziono ich do miejscowego szpitalu. Ofiarami wypadku są 22-letni Skiba Henryk z Katowic i 22-letni Łuba Alojzy z Łodzi, obaj studenci uniwersytetu poznańskiego. Narazie nie zagraża niebezpieczeństwo ich życiu, i istnieje nadzieja, że zostaną uratowani.

Winę wypadku trudno komukolwiek przypisać, ustalono natomiast, że właściciel samochodu ciężarowego Bortel Wiktor z Paprocan kierował samochodem bezprawnie, mimo iż miał przy sobie szofera. Oczywiście za to odpowie przed sądem.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 27. maja b. r. zgubił w tutejszym mieście p. Pach Edward, zamieszkały w Mikołowie ulica Ks. Szafranka nr. 5, dwie karty cyrkulacyjne wystawione przez Starostwo w Pszczynie na nazwisko: Pach Edward i Pach Klara z Mikołowa.

Znalezione karty cyrkulacyjne uprasza się oddać poszkodowanemu względnie w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie pokój nr. 12.

Dnia 20. maja b. r. zgubił w tutejszym mieście niejaki Józef Draga z Rybnika, ulica Luny nr. 7, paczkę z częściami rowerowemi.

Znalezioną paczkę wraz z częściami rowerowemu uprasza się oddać poszkodowanemu względnie w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie pokój nr. 12.

— Rzeczy znalezione.

W ostatnich dniach znaleziono w Mikołowie jedną starszą torebkę damską i pęk kluczy, które to rzeczy można odebrać w tut. Magistracie pokój nr. 12.

Korespondencja.

Do redakcji naszej wpłynął list przyjezdnego Gościa, który poniżej zamieszczamy sądząc, że znajdzie należyte zrozumienie.

Szanowna Redakcjo!

Pozwalam sobie zwrócić się z prośbą o łaskawe udzielenie miejsca w poczytnem piśmie WPanów dla wyrażenia swego zdziwienia z powodu drożyzny panującej na dworcu kol. w Mikołowie.

Dn. 13 bm. o g. 1[45] rano policzono mi za szklankę herbaty i 2 bułeczki z serem i masłem 2 zł. 50 gr. Niemile zdziwiony tak wysoką ceną (nawet w Oazie warszawskiej jest taniej) zainterpelowałem bufetową. Odparła mi, że bułeczkę liczy po 1 zł. !! Spiesząc do pracy nie zrobiłem z tego użytku — sądzę jednak, że tego wyzysku (nie znajduję innego słowa) nie można tolerować.

Dziękuję zgóry i łączę wyrazy poważania

T. M.

Programy radjowe.

Niedziela 15. 6.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Katedr. w Wilnie, kom. meteor., 12.15 — Koncert z Filharmonji Warsz., 15.00 — Wykład religijny: „Cud i prawo natury", 15.20 — „Choroby roślin ogrodniczych w czerwcu", 15.40 — Koncert popularny z udz. zespołu instrument. Polskiego Radja w Katowicach, 16.30 — Odczyt z Warsz., 16.45 — Dalszy ciąg koncertu popul., 17.10 — Audycja dla szachistów, 17.30 — Koncert z Warszawy, 18.50 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy, 19.30 — Intermezzo muzyczne, 19.45 — W 400-ną rocznicę J. Kochanowskiego (transm. z Warsz.), 20.45 — Koncert popularny z Warsz., 22.00 — Transm. z teatru „Wesoły Wieczór" w Warsz. W przerwie kom.

Poniedziałek 16. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.15 — Program dla dzieci (transm. z Warsz.), 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Pogadanka dla radjoamatorów, 17.45 — Koncert popul. z udz. zesp. instrum. „Polskiego Radja" w Katowicach, 18.45 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „Styl nowoczesności", zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Kom. Strażactwa Śl., 20.05 — Wśród Słowian Południa — „Ku Sercu Jugosławji", 20.30 — Koncert międzynar. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warszawy, 22.15 — Kom. meteorologiczny, program na dzień nast., 22.25 — Kwartet męski pod kier. prof. K. Hławiczki, 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Wtorek 17. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.10 — Radjowy poranek szkolny z Warsz., 13.10 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Ogrodnik śląski", 17.45 — Koncert popul. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.20 — „Z wędrówek po Bułgarji: Mesembrja, Perła Czarnego morza", 19.45 — Komunikaty harcerskie, 19.50 — Opera z T. W. z Warsz. Po operze kom. meteor., program na dzień nast., retransm. ze stacyj zagranicznych (do godz. 24.00).

Środa 18. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.15 —

Program dla dzieci (transm. z Warsz.), 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Utwory J. Straussa w wyk. ork. P. R. w Warsz., 18.45 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, kom. Woj. Kom. Turyst., 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.20 — Z cyklu sportowego, 19.45 — Kom. sportowe, zegar z Warsz. Obs. Astron. wybije godz. ósmą, 20.00 — „Alarm" (transm. z Warszawy), 20.15 — Koncert z Warsz., 21.15 — Kwadrans literacki z Warsz., 21.30 — Koncert wiecz., 22.10 — „Międzynarodowy sojusz literatów przed Kongresem Pen-Klubów w Warszawie", 22.25 — Nadprogram, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 19. 6.

9.00 — Nabož. z Katedry pozn., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. meteor. 12.10 — Koncert popularny z udz. zespołu instrum. „Polsk. Radja" w Katowicach, 15.00 — Muzyka lekka z Warsz., 16.00 — „Uprawa żyta", 16.20 — Koncert popul. z udz. zespołu instrum. Polsk. Radja w Katowicach, 17.30 — Koncert solistów z Warsz., 18.50 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 19.30 — Skrzynka pocztowa. Zegar z Warsz. Obs. Astron. wybije godz. ósmą, 20.00 — Intermezzo muzyczne, 20.15 — Koncert symf. z Warsz., 21.30 — Słuchowisko literackie z Krak., 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast., 22.25 — Nadprogram, 23.00 — Muzyka lekka.

Piątek 20. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor. Prawdopodobnie w godz. 12.00—15.00 transm. Inauguracji Ogólno-Europejsk. Kongr. Pen-Klubów w Warsz. z przemówieniami, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.00 — Odczyt z Krakowa, 17.25 — Muzyka lekka z Warszawy, 18.20 — Pół godz. Pen-Klubów w studjo Polsk. Radja w Warszawie, 18.50 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.20 — Kom. sportowe, 19.30 — „Ze świata przyrody — Świat zwierzęcy w glebie". Zegar z Warsz. Obs. Astron. wybije godz. ósmą, 20.00 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.05 — Pogadanka muz. z Warsz., 20.15 — Koncert symf. z Warszawy. Po koncercie kom. meteor., program na dzień nast., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Słusznie.

Mąż: — Jednak przyznasz mi rację, moja kochana, że nie możemy służącej traktować jako członka rodziny.

Żona: — Jestem zupełnie twego zdania i dlatego musimy się absolutnie wszyscy odnosić do niej bardzo grzecznie.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że od dnia 12. VI. do dnia 31. lipca 1930 r. z wyjątkiem niedziel i świąt t. j. dni 15., 19.. 22 i 29. VI. oraz 6., 13., 20 i 27. VII. b. r., odbywać się będą na strzelnicy bojowej w Panewniku ostre strzelania (bojowe) pułków piechoty 23. dywizji piechoty.

Drogi prowadzące na teren strzelań będą w dniach strzelań (od świtu do zmroku) zamknięte posterunkami wojskowemi.

Pszczyna, dn. 6. czerwca 1930 r.

Starosta
w z. (—) Dr. Riess.

Powyższe podajemy do wiadomości i przestrzegamy mieszkańców przed niebezpieczeństwem, grożącym w wypadku wejścia na teren strzelnicy w Panewniku w dniach strzelania.

Mikołów, dnia 10. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.

Odpis.

OBWIESZCZENIE.

Małżonkowie Karol i Marta Wawerla z Mikołowa zamierzają na swej poza zabudowanym obwodem miasta Mikołowa położonej, dotąd nie zabudowanej parceli wybudować dom mieszkalny i chlew, w którym to celu wniósł o zezwolenie osadnicze.

Wniosek ten podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości ze zaznaczeniem, że przeciwko niemu mogą uprawnieni do używania sąsiednich gruntów wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego w Pszczynie w czasokresie prekluzyjnym dni dwudziestu jednego, o ile zachodzą okoliczności, że z powodu nowej osady ich pola, lasy, ogrody i stawy rybne mogą ponieść szkodę.

Wymieniony czasokres rozpoczyna się dla wszystkich interesowanych z dniem, w którym obwieszczenie to w sposób w danej miejscowości zwykle używany ogłoszony zostanie.

Pszczyna, dn. 3. czerwca 1930 r.

Prezes Wydziału Powiatowego
podp. (—) Dr. Jarosz.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 10. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.

W czwartek, dnia 12. czerwca br. zmarła po krótkiej chorobie zaopatrzona św. Sakramentami, moja ukochana żona, nasza miła i troskliwa matka, teściowa, babka, siostra i szwagrowa

ś. p. Franciszka Turczykowa

w 62 roku życia, po starannej i wiernej pracy około rodziny.

w smutku pogrążony
mąż i dzieci

Mikołów, Bytom, Wodzisław, 12. czerwca 1930.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 15. czerwca 1930r. o godz. 3-ciej po południ. z domu żałoby przy ul. Kanałowej 4.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.